

Krystyna PAWŁOWSKA

Politechnika Krakowska
Instytut Architektury Krajobrazu
Kraków, Polska
e-mail: krysta1@wp.pl

IDEA I METODY PARTYCYPACJI SPOŁECZNEJ W ARCHITEKTURZE KRAJOBRAZU

słowa kluczowe: partycypacja społeczna, architektura krajobrazu

Styl i poziom debaty, publicznej, na temat architektury i ogółem gospodarki przestrzennej w Polsce jest, delikatnie mówiąc, niezadowolający. Trafniejsze byłoby tu określenie kłótnia publiczna. Rozliczne konflikty utrudniają lub uniemożliwiają harmonijne prowadzenie przedsięwzięć i przyczyniają się do wielu strat, a władze publiczne w takich sytuacjach wykazują się na ogół całkowitą bezradnością. W gospodarce przestrzennej sprzeczności są nieuniknione, ale istnieją przecież metody przeciwdziałania konfliktom i można się ich nauczyć (Deutsch, 1998) Jedną z nich jest partycypacja społeczna w przedsięwzięciach przestrzennych.

Architekturę definiuje się jako sztukę kształtowania przestrzeni dla potrzeb człowieka. Ostatni człon tej definicji, w którym wskazuje się ludzi jako adresatów pracy architekta, stał się punktem wyjścia dla koncepcji swojskości w architekturze sformułowanej poprzednio przez autorkę tego tekstu (Pawłowska, 2001) Architektura swojska to taka, która ułatwia prawdziwe zdomowienie, sprzyja przywiązaniu do miejsca, prowokuje patriotyzm lokalny Partycypacja społeczna w projektowaniu, podejmowaniu decyzji i realizacji przedsięwzięć przestrzennych to jeden ze sposobów realizacji idei swojskości.

Partycypacja społeczna może być prowadzona w różnych zakresach i skalach architektury (Skalski, 1990). Bardzo ważnym polem zastosowań jest architektura krajobrazu. Jest to, bowiem dziedzina zajmująca się przestrzeniami publicznymi i generalnie dotyczy dobra publicznego, jakim w istocie rzeczy jest krajobraz. Z tej właśnie dziedziny zastosowań partycypacji pochodzą doświadczenia autorki. Składa się na nie praca dydaktyczna na kierunku Architektura Krajobrazu Politechniki Krakowskiej, w ramach przedmiotów humanistycznych zintegrowanych z projektowaniem,

a także procesy partycypacyjne organizowane w związku z pracą projektową i realizacją projektów.

Potrzebę partycypacji można uzasadniać w różny sposób. Jeden z nich to refleksja nad naturą percepcji krajobrazu (Libura, 1990). Percepcja to nie to samo, co zwykle widzenie. Jej efekt zależy nie tylko od postrzeganego przedmiotu, lecz także od postrzegającego podmiotu. Dlatego patrząc na ten sam krajobraz, każdy z nas odbiera i zapamiętuje trochę co innego. Własny sposób postrzegania krajobrazu nie powinien być przez architektów traktowany jako jedyny i najważniejszy. Ci, dla których architekci pracują mogą przecież postrzegać go inaczej. Ponadto sam krajobraz stwarza pewne szczególne uwarunkowania dla procesu percepcji - jej przedmiot, czyli krajobraz odbierany jest od wnętrza, a nie jak w przypadku obiektu architektonicznego od zewnątrz.

Trudności w porozumieniu między ludźmi, w kwestii ochrony i kształtowania krajobrazem wynikają między innymi z niedoceniań lub wręcz niedostrzegania tego zróżnicowania. Podstawowa wiedza o percepcji jest więc potrzebna, aby zrozumieć istotę wielu sprzeczności i tworzyć skuteczne metody przeciwdziałania konfliktom.

Przyczyną różnorodności postaw wobec krajobrazu są nie tylko różnice w postrzeganiu, lecz także w relacjach funkcjonalnych między krajobrazem a ludźmi. Punkt widzenia profesjonalisty nie zgadza się zwykle i nie musi się zgadzać z opinią mieszkańca, turysty, przedsiębiorcy czy miłośnika przyrody. Jeśli weźmie się pod uwagę sens tych relacji, zróżnicowanie postaw, interesów i zachowań wobec krajobrazu powinno stać się zrozumiałe i usprawiedliwione. Aby tworząc architekturę nie tylko kreować formę fizyczną, ale także pracować dla ludzi i z ludźmi, trzeba rozumieć i akceptować tę różnorodność (Dubos, 1986).

Architekci od lat z upodobaniem toczą dyskusję czy architektura to sztuka, rzemiosło czy nauka, albo co jest bardziej potrzebne: wiedza, talent, doświadczenie czy intuicja. Można włączyć do tej dyskusji jeszcze jedno hasło – gra. Jest przydatne do rozważań, jeśli architekturę chce się uprawiać we współpracy z ludźmi i dla ludzi. Graczami w tej grze są: użytkownicy przestrzeni, władze publiczne, inwestorzy, właściciele nieruchomości i oczywiście architekci – projektanci. Jak w każdej innej grze, każdy z graczy ma inne cele, inną logikę postępowania, inne zasoby i siłę (Straffin, 2004). Jeśli chcemy, aby nasze projekty nie pozostawały wizjami na papierze, lecz realnie służyły ludziom, musimy znać zasady i umieć rozgrywać tę bez wątpienia niełatwą grę.

Znaczący wpływ na przebieg tej gry ma skuteczność komunikacji między ludźmi (McKay, 2003). Komunikacja to nie to samo, co zwykła rozmowa. Bierze w niej udział nadawca i odbiorca, a komunikat przekazywany jest różnymi sposobami w różnych uwarunkowaniach i okolicznościach zewnętrznych. Skutkiem tego komunikat odbierany rzadko jest identyczny z nadawanym. Trudność komunikacji między dwojgiem ludzi to tylko przedsmak trudności w komunikacji społecznej

w większych zbiorowościach. Przyczyną dodatkową, albo wręcz podstawową wielu konfliktów toczonych wokół spraw przestrzennych są właśnie trudności w komunikacji między ludźmi. Co gorsza spierające się strony rzadko uświadamiają sobie, że ten aspekt sporu w ogóle istnieje i że trudności tego rodzaju można zminimalizować. Aby osiągnąć zamierzone cele w grze o krajobraz trzeba nie tylko wiedzieć, co to jest komunikacja społeczna, ale także dobrze opanować tę sztukę.

W życiu społecznym konflikt jest zjawiskiem naturalnym. W pewnych okolicznościach bywa nawet pożyteczny, ale pod warunkiem, że umiemy nim zarządzać. Pozostawiony sam sobie eskaluje doprowadzając do wielu strat i zniszczeń. Analiza konfliktów toczonych o najróżniejsze sprawy doprowadziła badaczy do poznania ich natury, co z kolei umożliwiło opracowanie reguł przeciwdziałania i rozwiązywania konfliktów (Deutsch, 2005). Analizę konfliktów toczonych wokół spraw przestrzenno-krajobrazowych, szczególnie ochrony środowiska i zabytków pozwala wydobyć pewne prawidłowości charakterystyczne dla tej tematyki i podjąć próbę przystosowania ogólnej teorii zarządzania konfliktami do tematyki przestrzennej (Pawłowska, 2002).

Kolejne uzasadnienie potrzeby partycypacji to jej ścisły związek a ideą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego (Praweńska-Skrzypek, 1996). Partycypacje można organizować na wiele różnych sposobów, ale nie tylko forma partycypacji jest ważna. Kiedy i w stosunku do kogo zostanie zastosowana może zadecydować o sukcesie lub klęsce naszych wysiłków. Takie wnioski przynosi analiza rzeczywistych konfliktów o krajobraz. Im większy zakres partycypacji i im wcześniej zostanie zastosowana, tym mniejsze jest ryzyko powstania i eskalacji konfliktów. Oto lista podstawowych pożytków z partycypacji.

Partycypacja to szansa na:

- korzystanie z praktycznej wiedzy użytkownika,
- korzystanie z inspiracji i pomysłów użytkownika,
- trafną odpowiedź architekta na potrzeby użytkownika,
- skuteczne wyjaśnienie uczestnikom zamysłów inwestora, władz i projektanta,
- poznanie reakcji na proponowane rozwiązania,
- zidentyfikowanie i rozwiązanie sprzeczności przed wybuchem konfliktów,
- lepsze, dojrzsze, bardziej indywidualne rozwiązania,
- akceptację dla projektu poprzez przekonanie o współautorstwie pomysłów,
- zdobycie statystycznych dowodów na poparcie koncepcji i tezy,
- weryfikacja eksperckich ocen,
- pozyskanie sojuszników,
- edukacja uczestników,
- zdobycie zaufania społeczeństwa potrzebnego w tej i następnych sprawach,
- ograniczenie korupcji, nepotyzmu, kumoterstwa, manipulacji
- rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

Jedną z ważniejszych form partycypacji są przedprojektowe badania społeczne, które pozwalają dobrze poznać potrzeby, aspiracje i intencje przyszłych użytkowników projektowanego dzieła. Metod, jakie wypracowały nauki społeczne nadających się do tego celu jest wiele (Babbie, 2006) - nie tylko zwykle przychodząca architektom na myśl ankieta. Nie jest obojętne, którą z nich wybierzemy - zależy to od wielu okoliczności. Zły wybór już na wstępie może skazać wysiłek badawczy na niepowodzenie.

Metody i narzędzia badań społecznych przedprojektowych można ułożyć według klasycznego podziału na badania ilościowe i jakościowe. Są one adaptacją metod badań społecznych, przede wszystkim marketingowych (Sagan, 1998) do tematyki przestrzennej. Doskonalono je w kolejnych próbach praktycznego stosowania. Szczególnie często potrzebne są różnego typu ankiety, wywiady: indywidualny i grupowy oraz metody rysunkowe. Jeśli zadanie z badawczego punktu widzenia nie jest bardzo trudne a skala badań nie jest wielka, istnieje możliwość samodzielnego prowadzenia badań przez architektów zainteresowanych ich wynikami. W przypadkach trudniejszych znajomość metod badawczych ułatwia harmonijną współpracę ze specjalistami i osiągnięcie dobrego rezultatu. Idzie o to, aby uniknąć sytuacji, gdy badania z punktu widzenia metodycznego są perfekcyjne, ale praktycznie nieprzydatne.

Jednym z celów partycypacji jest skorzystanie z inspiracji projektowej i pomysłów ludzi, którzy szczególnie dobrze znają teren i którzy, jako przyszli użytkownicy, mają najlepsze wyobrażenie o potrzebach. Często architekci spodziewający się takich rezultatów po ankiecie są zawiedzeni małą kreatywnością respondentów. Są jednak metody o wiele skuteczniejsze w przypadkach, gdy właśnie inspiracja jest nam potrzebna. Należą do nich burza mózgów i partycypacyjne warsztaty projektowe. Doświadczenia dowodzą, że z reguły dają bardzo bogaty plon pomysłów, a także przekonanie uczestników o współautorstwie projektu, co zazwyczaj ułatwia społeczną akceptację przedsięwzięcia.

Rezultaty badań i warsztatów trzeba, rzecz jasna, analizować zgodnie z regułami statystyki w przypadku badań ilościowych i opisowo w przypadku badań jakościowych. Specyfiką badań na użytek architektury jest duża przydatność badań jakościowych - ścisłe wyniki liczbowe nie zawsze są potrzebne. Po przeanalizowaniu zebranych w czasie badań materiałów w porządku, który narzuca zastosowane narzędzie badawcze, należy zinterpretować je tak, aby były przydatne w procesie projektowym. Przedmiotem zainteresowania typowych badania społecznych są ludzie, natomiast w naszym przypadku celem ostatecznym jest kształt przestrzeni i krajobraz odpowiadający potrzebom ludzi. Do tego założenia trzeba dostosować sposób interpretowania wyników.

Architekci posługujący się swoim profesjonalnym językiem, środowiskowymi skrótami myślowymi i technicznymi rysunkami często nie wiedzą, że ten sposób



Ryc. 1. Plakat zapraszający gości na partycypacyjne warsztaty projektowe organizowane przez studentów kierunku Architektura Krajobrazu Politechniki Krakowskiej.

Źródło: projekt.: A. Chowaniec, A. Domagalski, A. Dubiel, J., Lewandowska, K. Daniluk.

Fig. 1. Poster - the invitation to participatory design workshop organized by students of Landscape Architecture of Cracow University of Technology. Source: Project: A. Chowaniec, A. Domagalski, A. Dubiel, J., Lewandowska, K. Daniluk.

prezentowania projektów bywa zupełnie niezrozumiały dla nieprofesjonalistów. Ważnym składnikiem metody partycypacji są publiczne prezentacje studiów przedprojektowych i przede wszystkim projektów. Aby były skuteczne, aby komunikat słowny i rysunkowy trafił do odbiorcy w jak najmniej zniekształconej postaci, trzeba poznać podstawowe zasady retoryki i starać się o zrozumiałość dla wszystkich form prezentacji rysunkowej. Ten postulat ma znacznie większe szanse realizacji niż domaganie się, aby całe społeczeństwo edukowało się w zakresie architektury.

Jeśli nawet potrafimy unikać konfliktów wynikających z błędów w komunikacji, możemy mieć do czynienia z merytorycznymi sprzecznościami interesów czy opinii. Taka jest bowiem natura gospodarowania przestrzenią. Sporne sprawy można rozwiązywać poprzez negocjacje, (Nęcki, 1994) a trudniejsze poprzez interwencję niezależnego mediatora. Negocjacje to metoda osiągnięcia porozumienia środkami pokojowymi. Dzięki negocjacom po pierwsze unikamy dalszej eskalacji sporów, a ponadto możemy osiągnąć kompromis lub jeszcze lepiej, znaleźć nowe, poprzednio nie brane pod uwagę rozwiązanie, dające obu stronom coś więcej niż podział wygranej i przegranej po połowie.

Pod presją narastających konfliktów, nad którymi we właściwym czasie nie zaplanowano, coraz częściej organizuje się w Polsce debaty telewizyjne, które najczęściej nie przynoszą żadnych pozytywnych rezultatów - żadnych konstruktywnych wniosków ani rozwiązań. Dyskusja o meritum dość szybko ustępuje sporom na tematy prawne, tak jakby legalność procedury była jedyną pożądaną cechą przedsięwzięć architektonicznych. Debatować oczywiście trzeba, choć nie koniecznie w telewizji, ale przede wszystkim tak, aby nie zaostrzać konfliktów. Przeciwnie - należy dążyć do zgody, do dobrych w sensie merytorycznym, a nie tylko legalnych rozwiązań. W debacie o architekturze oczywiście nie może zabraknąć architektów - projektantów, ale to nie oni powinni ją prowadzić. To niezmiernie trudna sztuka. Lepiej prowadzenie oddać w ręce niezaangażowanego po żadnej stronie moderatora.

Mieszkańcy, bywalcy, użytkownicy mogą uczestniczyć w procesach partycypacji jako pojedyncze osoby. Skuteczniej od nich działają zbiorowości nawet, jeśli nie są formalnie zorganizowane. Jednak największy wpływ na toczące się sprawy publiczne, w tym także dotyczące przestrzeni, mają organizacje społeczne zwane pozarządowymi. W wysoko rozwiniętych demokracjach działające *non-profit*, stowarzyszenia i fundacje osiągają niekiedy taką wielką skuteczność i autorytet, że władze publiczne powierzają im niektóre swoje zadania wraz z odpowiednimi funduszami i uprawnieniami. Wśród tego rodzaju organizacji jest wiele takich, które zajmują się bezpośrednio lub pośrednio, stale lub wyjątkowo sprawami przestrzennymi oraz ochroną i kształtowaniem krajobrazu. Ich uczestnictwo w życiu publicznym można nazwać „wyższą szkołą partycypacji”. W Polsce ten tak zwany trzeci sektor gospodarki i życia społecznego jest słabo rozwinięty i wciąż niedoceniany.

LITERATURA

- Babbie E., 2006: *Badania społeczne w praktyce*. PWN, Warszawa.
- Deutsch M., 1973: *The resolution of conflict: Constructive and destructive processes*. Yale University Press, New Haven.
- Deutsch M., (red.) 2005: *Rozwiązywanie konfliktów. Teoria i praktyka*. Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Dubos R., 1986: *Pochwała różnorodności*. PIW, Warszawa.
- Libura H., 1990: *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- McKay M., Davis M., Fanning P., 2003: *Sztuka skutecznego porozumiewania się*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Nęcki Z., 1994: *Negocjacje w biznesie*. Wyd. Profesjonalnej Szkoły Biznesu.
- Prawelska-Skrzypek G. (red) 1996: *Partycypacja obywatelska w życiu społeczności lokalnej. Stan, bariery, rekomendacje*. Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji, Kraków.
- Pawłowska K., 2001: *Idea swojskości*. Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Pawłowska K., 2002: *Konflikty wokół ochrony i kształtowania krajobrazu*. [w:] *Problemy ochrony i kształtowania krajobrazu Górnego Śląska na tle doświadczeń z innych regionów Polski*. Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Sosnowiec.
- Sagan A., 1998: *Badania marketingowe*. Wyd. Akademii Ekonomicznej, Kraków.
- Skalski K., 1990: *Humanistyka i projektowanie*. Arkady, Warszawa.
- Straffin Ph., 2004: *Teoria gier*. Wyd. Scholar, Warszawa.

SUMMARY

THE IDEA AND METHODS OF PUBLIC PARTICIPATION IN LANDSCAPE ARCHITECTURE

The style and level of the public debate concerning architecture and generally spatial management in Poland is least to say unsatisfactory as the phrase 'public quarrel' would be closer to the mark. The countless conflicts not only render well-balanced project management difficult, if not altogether impossible but also contribute to numerous losses, while public authorities prove their utter ineffectiveness in most of such cases. Antagonisms cannot be avoided in spatial management, yet there exist conflict prevention methods that can be mastered.

An additional reason for this, if not the reason for numerous conflicts carried on around spatial issues are the very problems in interpersonal communication. Worse, the wrangling parties are hardly ever aware of the fact that this aspect of the controversy in fact does not exist, and that problems of this type may and can be minimised.

In the case of landscape, to achieve the objectives assumed for the game one must not only know what social communication is but also master the art well. Analysis of a wide range of conflicts let researchers learn their nature, which in turn made it possible to work out rules of conflict prevention and solution.

Public participation in architecture is a method of conflict prevention. Participation may be organised in various forms, yet it is not only the form of the participation that matters. When and towards whom it is going to be applied may be decisive for the success of our efforts or their failure. These are conclusions from the analysis of actual conflicts focusing on landscape. The greater the scope of participation and the earlier its is applied, the lower the risk of conflict origination and escalation.

Public debates are more and more popularly organised in Poland under the pressure of escalating conflicts that had not been managed until the time was overripe. In most cases, they fail to bring any positive results: no constructive conclusions or solutions. Dispute about the essence quickly yields to bickering about legal questions, as if the legitimacy of the procedure were the only desired feature of architectural projects. Debates are naturally necessary; a consensus to solutions that are substantively good, and not only proper from the legal aspect.

Disputes may be solved in the course of negotiations, and the more difficult ones by the mediation of an independent arbitrator. Negotiation is a method of reaching agreement through with peaceful means, which first of all prevents further escalation of the dispute, and may help to find a compromise or – even better – a new solution that gives both the parties something more than just equal shares in victory and defeat and that was not previously taken into consideration.